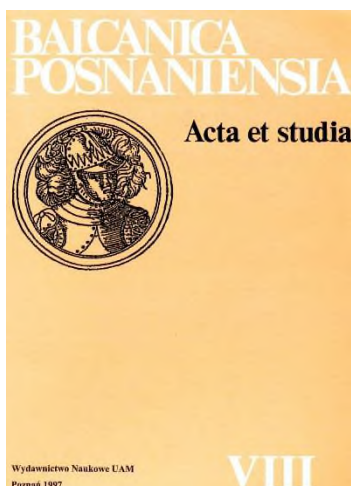




Nikodem Jarosław, *Długosz i Kallimach o koronie węgierskiej Władysława III*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1997, t. 8, s. 145–166.

<https://doi.org/10.14746/bp.1997.8.13>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54693>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

DŁUGOSZ I KALLIMACH O KORONIE WĘGIERSKIEJ WŁADYSŁAWA III

JAROSŁAW NIKODEM

ABSTRACT. Nikodem Jarosław, *Długosz i Kallimach o koronie węgierskiej Władysława III* (Długosz and Kallimach on the Hungarian Crown of Władysław III). Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, VIII, Poznań 1997, Adam Mickiewicz University Press, pp. 145-166. ISBN 83-232-0762-3. ISSN 0239-4278. Polish text with a summary in French.

The history of the Hungarian rule of Władysław III is discussed by two Polish 15th century sources: a fragment of *Roczniki* (Yearlies) by Jan Długosz and *Historia de rege Vladislao* (History of Władysław's Rule) by Filip Kallimach. Długosz's relation did not only serve to show Władysław III's heroism and the fight of Poles in the defence of Christianity. Most of all it was an attempt at replying to the anti-Polish campaign, in which the lead was taken by Eneas Silvius Piccolomini. Kallimach copied some elements of this propagandist battle but made it merely mechanically by the fact of taking concrete information from Długosz's *Roczniki*. The author agrees with this part of historiography which assessed very critically the value of *Historia de rege Vladislao* as a reliable and independent source.

Jarosław Nikodem, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Instytut Historii, ul. Św. Marcin 78, 61-809 Poznań, Polska-Poland.

Rządy węgierskie Władysława III (na Węgrzech panował jako Władysław I), obejmujące lata 1440-1444, doczekały się w polskiej historiografii XV-wiecznej obszernych opracowań. Pierwszą próbę podjął Jan Długosz, który w swych „Rocznikach” wyczerpująco przedstawił problem, starając się ukazać personalną unię polsko-węgierską na szerokim tle międzynarodowym. Propozycja kronikarza, jak całe jego znakomite dzieło, tkwiła korzeniami głęboko w średniowiecznym sposobie myślenia i uprawiania historii. Pisał je człowiek, który wprawdzie interesował się polityką (uczył się jej od najwcześniejszej młodości, przebywając na dworze biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, potem nawet czynnie ją uprawiał, wykorzystywany w różnych misjach dyplomatycznych za czasów Kazimierza Jagiellończyka), ale który politykiem nigdy nie był. Jego pasją i powołaniem była historia.

Natomiast *Historia de rege Vladislao* Filipa Buonacorsiego – Kallimacha była próbą przedstawienia bohaterskich czynów Władysława III, widzianych oczami przybysza, Włocha, który po burzliwej młodości znalazł schronienie w Polsce. Długoszowy opis lat 1440-1444 i Kallimachowa *Historia* są dziełami powstałymi niemal w tym samym czasie. Pierwszą redakcję *Roczników*, doprowadzoną do 1453 r., Długosz ukończył przed 1461 r., trzecią zaś redakcję rozpoczął w końcu lat sześćdziesiątych i kontynuował do śmierci, tj. do 1480 r¹. *Historia de rege Vladislao* powstała w 1487 r². Mimo że dzieło Długosza powstało wcześniej, źródłem dostępnym dla szerszych rzesz czytelników stało się dopiero w chwili druku całości, tzn. w XVIII w³. *Historię* Kallimacha wydano już w 1519 r⁴.

Roczniki Długosza były zwieńczeniem polskiej historiografii średniowiecznej, a zarazem otwarciem nowych dróg, były dziełem, które wprawdzie prezentowało sposób myślenia epoki schodzącej do grobu⁵, ale w sposobie traktowania historii stanowiło nieosiągalny wzór, aż do czasu pojawienia się historii krytycznej. Historiograficzne poglądy kronikarza, choć doczekały się wielu, często znakomitych opracowań (przede wszystkim prace U. Borkowskiej)⁶, wciąż pobudzają do refleksji, pozostawiając spory zakres spraw

¹ W. Semkowicz-Zarembina, *Przedmowa, Jan Długosz, Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. I, II, Warszawa 1962, s. 46, 51.

² S. Kwiatkowski, *Wstęp*, (w:) Philippi Callimachi Experientis, *Historia rerum gestarum in Hungaria et contra Turcos per Vladislauum Poloniae et Hungariae regem*, edidit S. Kwiatkowski, *Monumenta Poloniae Historica*, T. VI, Kraków 1893, s. 13; I. Lichońska, *Prolegomena*, (w:) Philippi Callimachi, *Historia de rege Vladislao*, edidit I. Lichońska, *commentariis historicis illustravit T. Kowalewski, in linguam Polonam traduxit, A. Komornicka*, Varsoviae 1961, s. 7.

³ W 1615 r. ukazała się tzw. edycja dobromilska wydana przez J. S. Herburta. To dzieło edytorskie zostało niedokończone. Pełną edycją była: *Ioannis Dlugossi seu Longini canonici quondam cracoviensis, Historiae Polonicae libri XII, Lipsiae 1711*; *Joannis Dlugossii seu Longini Canonici quondam cracoviensis, Historiae Polonicae, tomus secundus, Lipsiae 1712*. W latach 1761-1777 nastąpił przedruk tej edycji przez Wawrzyńca Mitzlera de Kolof w Warszawie. Patrz S. Cynarski, *Uwagi nad problemem recepcji „Historii” Jana Długosza w Polsce XVI i XVII wieku*, (w:) *Dlugossiana, Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. 1, Warszawa 1980, s. 287-288.

⁴ Było nim wydanie augsburskie. Do drugiej połowy XVIII w. tych wydań było jeszcze kilkanaście, patrz S. Kwiatkowski, *Wstęp*, s. 6-11.

⁵ Elementy klasyczne w twórczości Długosza oraz przejmowanie przez niego nowych prądów renesansowych, omawiają m.in. T. Sinko, *De Dlugossii praefatione Historiae Polonorum*, (w:) *Studia z dziejów kultury*, Warszawa 1949; A. Rogalanka, *Przedmowa Długosza do „Dziejów Polski”*, *Roczniki Historyczne*, R. 19, 1950; W. Madyda, *Wzory klasyczne w „Historii Polski” Jana Długosza*, *Eos*, T. 49, 1957-1958; D. Turkowska, *Ślady lektury Justyna w „Historii Polski” Jana Długosza*, *Pamiętnik Literacki*, T. 52, 1961; I. Zarębski, *Problemy wczesnego Odrodzenia w Polsce: Grzegorz z Sanoka – Boccaccio – Długosz. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”*, T. 2, 1957; W. Madyda, *Johannes Longinus Długosz als Vorläufer des Humanismus in Polen*, (w:) *Renaissance und Humanismus in Mittelund Osteuropa. Eine Sammlung von Materialien besorgt von I. Irmscher*, T. II, Berlin 1962.

⁶ U. Borkowska, *Treści ideowe w dziełach Jana Długosza. Kościół i świat poza Kościołem*,

spornych lub niewyjaśnionych. Wśród nich na pierwszym miejscu nadal pozostaje pytanie o cel spisywania *Roczników* i ich głównego bohatera.

Początki renesansu w Polsce przyniosły zapotrzebowanie na nową historiografię. Kroniki średniowieczne, do których z konieczności musiano się odwoływać, nie spełniały oczekiwań w czasach przewartościowania sposobu myślenia. Dzieło Długosza wprawdzie kopiowano, interesowały się nim osoby związane z dworem, elita intelektualna ostatniej ćwierci XV i początków XVI w., ale dzieła nie wydawano. W *Rocznikach* raził ogrom materiału, surowość i bezkompromisowość sądów oraz średniowieczny język. Późniejsi kronikarze będą czerpać całymi garściami z Długosza, nie wspominając zresztą o nim jako źródle, co było modą tamtych czasów, ale przejmując fakty pominą ich ideowe przesłanie⁷.

Historiografia renesansowa, od której oczekiwano oficjalnej wykładni historii Polski, chciała przedstawić przeszłość, wysuwając na plan pierwszy indywidualne dążenia człowieka, i czynić to, posługując się piękną formą literacką⁸. Szukając kandydata na następcę Długosza politycy, znający siłę historiografii jako elementu walki propagandowej (Piotr z Bniina, Jan Łaski) chcieli znaleźć osobę, która pogodzi ich wymagania z wytwornym stylem, dającym szansę powodzenia również u czytelników niepolskich⁹. Według M. Drzewickiego Piotr Bniński miał stwierdzić, że historię powinien pisać nie historyk akademicki, ale historyk – polityk, widząc najlepszego kandydata w Kallimachu¹⁰. Czy Kallimach istotnie był wymarzoną kandydatem na

Lublin 1983; tejsze, *Regnum i sacerdotium w pismach Jana Długosza*, Studia Źródłoznawcze, T. 26, 1981; tejsze, *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*, (w:) *Długossiana*, cz. 2, Warszawa 1985; M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, Studia Źródłoznawcze, T. 24, 1971; S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczyzny w „Rocznikach” Jana Długosza*, (w:) *Długossiana*, cz. 1.

⁷ Literatura na temat recepcji Długosza w okresie renesansu jest bardzo obfita. Przywołujemy jedynie niektóre opracowania: S. Cynarski, *Uwagi nad problemem*, s. 281 i n.; H. Barycz, *Dwie syntezy dziejów narodowych przed sądem potomności. Lasy „Historii” Długosza i Kromera w XVI w. i w połowie XVII w.*, Pamiętnik Literacki, 1952, z. 1-2, s. 203-250; tenże, *Szlakami dziejopisarstwa staropolskiego. Studia nad historiografią w XVI-XVIII*, Wrocław etc. 1982, s. 17 in., 72-83; tenże, *Życie i twórczość Macieja z Miechowa*, (w:) *Maciej z Miechowa 1457-1523*, Wrocław 1960, s. 46-49; W. Semkowicz-Zarembina, *Teksty „Historii” Długosza*, Rocznik Krakowski, T. 47, 1976, s. 5-21.

⁸ Por. K. Pomian, *Historia między retoryką a teologią. Niektóre problemy myśli historycznej doby Odrodzenia i Reformacji*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, T. 9, 1964, s. 23-74; S. Herbst, *Początki historycznego widzenia rzeczywistości w nauce i sztuce polskiego Odrodzenia*, Odrodzenie i Reformacja w Polsce, T. 2, cz. 1, 1956; H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, passim; J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*, przekład M. Kreczowska, wstęp M. Brahmer, Warszawa 1991, s. 154-156.

⁹ Obliczone to było wyraźnie jako atut w walce propagandowej, gdy okazywało się, że obraz Polski na zachodzie jest wrogi i fałszowany, por. J. Garbaciak, *Kancierz Jan Łaski o fałszerstwach historycznych papieża Piusa II*, Zeszyty Naukowe UJ, nr 71, Prace Historyczne, z. 12, 1963, s. 25-44.

¹⁰ J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, Warszawa 1959, s. 286; H. Barycz,

dziejopisa, jak chciał Bniński, a z czym zgodził się w XX w. historyk H. Barycz?

Filip Buonacorsi, nazywający siebie Kallimachem, Doświadczonym (Experiens) czy Tuskoscytą (od połączenia Toskanii i Scytii, czyli Polski)¹¹, szukając azylu, przybył do Polski w 1470 r. Miał za sobą, jak na 33-letni życiorys, raczej niespokojną i bardzo dwuznaczną przeszłość¹². Przebywając w Rzymie, uczęszczał na zebrania sławnej Akademii Pomponiusza Letusa, która doprowadziła go do działalności spiskowej. Według doniesienia domownika kardynała Ammatiego, Kallimach w 1468 r. stanął na czele spisku, mającego na celu zgładzenie papieża Pawła II. W porę ostrzeżony umknął z Rzymu, szukając zaś schronienia wyładował na krótko na wyspie Chios, gdzie najprawdopodobniej był agentem tureckim mającym przygotować grunt do opanowania wyspy przez Turków. Potem przebywał nawet w Konstantynopolu, uzyskując audiencję u sułtana skąd, znów obawiając się o życie, uszedł do Polski. Schronienie uzyskał na arcybiskupim dworze Grzegorza z Sanoka w Dunajowie¹³.

Pobyt Kallimacha w Polsce, który zaowocował jednocześnie twórczością literacką i działalnością polityczną, wpłynął bez wątpienia korzystnie na rozwój humanizmu w Polsce. Przybysz wnosił nie tylko nowe idee renesansowe, ale przede wszystkim swym nieprzeciętnym talentem pisarskim potrafił wcielić je w życie. Jednak obok utworów poetyckich poświęconych swej umiłowanej Fanni (powstały w latach 1470-1472), które były nowością na gruncie polskim¹⁴, Kallimach napisał również wiele dzieł, które trudno zaliczyć do twórczości niezaangażowanej.

Nietrudno autora tych dzieł usprawiedliwić, był przecież dzieckiem czasów, w których pisarz zabiegał o opiekę możnych tego świata. W przypadku

Szlakami dziejopisarstwa, s. 17; J. Domański (współ z Z. Ogonowskim i L. Szczuckim), *Zarys dziejów filozofii w Polsce wieków XIII-XVII*, red. naukowy Z. Ogonowski, Warszawa 1989, s. 213.

¹¹ Por. J. Ptaśnik, *Kultura włoska*, s. 193; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, Warszawa 1981, s. 104.

¹² Życiorys Kallimacha kreślą min. J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata i polityk*, Kraków 1948, s. 9 in; J. Ptaśnik, *Kultura włoska*, s. 191 i n.; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 43; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha w Polsce*, Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie, dział II, T. 23, z. 2, 1939, s. 3-18; K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka Filipa Kallimacha*, Warszawa 1953, s. 5 i n.

¹³ J. Ptaśnik, *Kultura włoska*, s. 193-194; J. Garbacik, *Kallimach jako dyplomata*, s. 14-22, 25-28; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 43; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 45-46; K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka*, s. 77 i n.; A. Nowicki, *Grzegorz z Sanoka 1406-1477*, Warszawa 1958, s. 99-101.

¹⁴ Zbiór 61 utworów na cześć Fanni, tzw. Fannientum wydał J. Domański, *Eos*, T. 46, 1952-1953. Por. K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka*, s. 81-99; J. Domański, *De Philippo Callimacho elegicorum Romanorum imitatore*, Wratislaviae 1966; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 55-58.

Kallimacha chodziło jednak o coś więcej. Ciągłe niepewny swego losu, bez przerwy zabiegał o wpływowych protektorów. Że jednak zmieniał ich co chwila, usprawiedliwić trudniej. Poza tym tego typu zaangażowana literatura nie mogła nie wpłynąć na treść powstających dzieł, gdzie doraźne korzyści musiały zastępować prawdę historyczną. Trudno uznać, by „dyspozycyjność” Kallimacha mogła wpływać korzystnie na niego jako historyka. Na tym polu ustępuje on Długoszowi pod każdym względem, nawet jeśli wyeksponujemy różnice mentalne i doświadczenia życiowe Kallimacha.

Kallimach napisał m.in. wiersz nagrobkowy dla Jana Długosza, brata kronikarza, w którym nazwał autora *Roczników* Orfeuszem i przyrównał do Homera, żywoty Grzegorza z Sanoka i Zbigniewa Oleśnickiego oraz *Retorykę*, którą dedykował Zbigniewowi Oleśnickiemu mł. (dla niego napisał również list gratulacyjny po nominacji Oleśnickiego na podkanclerstwo oraz memoriał polityczny z 1478 r.). *Historię* dedykował Kazimierzowi Jagiellończykowi, ale w Przedmowie do tego dzieła wychwalał także Piotra z Bnina; napisał wiersz poświęcony Janowi Targowickiemu, biskupowi chełmskiemu, będący w zasadzie pochwałą króla¹⁵.

Dwie humanistyczne biografie pióra Kallimacha *Vita et mores Gregorii Sanocei* oraz *Vita et mores Sbignei cardinalis* napisane jeszcze przed powstaniem *Historii*¹⁶, ze względu na zawarte w nich treści retoryczne, muszą być traktowane ostrożnie jako źródła do poznania faktów z życia bohaterów. Oba żywoty są panegirykami, w których – jak dostrzega to M. Koczerska – Kallimach wprawdzie pisał o wadach, zarówno Grzegorza jak Zbigniewa, ale przedstawiał je w taki sposób, by okazały się zaletami¹⁷.

¹⁵ Por. K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka*, s. 98-100; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 59-104, 121-122, 153-154; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 46-48.

¹⁶ Żywot Grzegorza powstał w 1476 r. (lub w latach 1475-1477), L. Finkel, *Wstęp, Philippo Buonacorsi Callimacho, Vita et mores Gregorii Sanocei leopoldiensis archiepiscopi*, wyd. L. Finkel, (w:) MPH, T. VI, s. 169, żywot Oleśnickiego Finkel datuje na lata 1479-1480 (L. Finkel, *Wstęp, Philippo Buonacorsi Callimacho, Vita et mores Sbignei Cardinalis*, wyd. L. Finkel, MPH, T. VI, s. 218), tak samo I. Lichońska, (*Philippo Callimachi, Vita et mores Sbignei cardinalis*, ed. I. Lichońska, Varsoviae 1962, s. 8). M. Koczerska natomiast na lata 1478-1481 lub następne (M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, *Studia Źródłoznawcze*, T. 24, 1979, s. 23).

¹⁷ U Grzegorza dostrzegał skąpstwo, nieczułość na ludzką biedę, brak uczuć rodzinnych i rozwiązłość: *Philippi Callimachi, Vita et mores Gregorii Sanocei*, ed. I. Lichońska, Varsoviae 1963, s. 20, 50, 52, 70. U Zbigniewa zaś opilstwo, obżarstwo, lenistwo i nepotyzm: *Philippo Callimachi, Vita et mores Sbignei cardinalis*, ed. I. Lichońska, Varsoviae 1962, s. 48, 52. Patrz M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie*, s. 24, 51; H. Dziechcińska, *Biografistyka staropolska w latach 1476-1627 (Kierunki i odmiany)*, *Studia Staropolskie*, T. 32, 1971, s. 62-65, 79. Por. także W. Sobociński, *Problematyka polityczno-prawna w twórczości Kallimacha*, *Studia i materiały z dziejów nauki polskiej*, T. 2, 1954, s. 114-116; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 57-62; B. Błaszczak, *Dwa portrety literackie Grzegorza z Sanoka*, (w:) *500-lecie Grzegorza z Sanoka. Materiały z sesji popularnonaukowej w Lublinie 28-29 I 1977 r.*, Lublin 1979, s. 97-100; J. Domański, *Ze studiów nad Kallimachem. Przyczynek do zagadnienia źródeł literackich „Vita*

Różnica między obu żywotami a żywotem Oleśnickiego z *Katalogu biskupów krakowskich* napisanym przez Długosza polega na tym, że Długosz mimo pewnej przesady nie stworzył panegiryku¹⁸.

Chcąc ocenić opinie Długosza i Kallimacha o węgierskich rządach Władysława III poddamy analizie pewne problemy zawarte w ich przekazach. Będą to: dedykacje kronik, cel dzieł, główny bohater obu utworów, opinie o zawarciu unii polsko-węgierskiej, ocena Władysława III, ocena pozostałych bohaterów, ocena ogólna lat 1440-1444, w tym problem winy i kary za niepowodzenie wyprawy warneńskiej. Zdajemy sobie sprawę, że będzie to jedynie naszkicowanie problemu, które może posłużyć szczegółowym badaniom nad obu tekstami poświęconymi latom 1440-1444. Postaramy się również dokonać porównania fragmentów *Roczników* poświęconych unii polsko-węgierskiej z *Historia de rege Vladislao*, by spróbować ocenić wiarygodność przekazu Kallimacha.

Lata 1440-1444, opisane przez Długosza, są fragmentem jego całościowej wizji przeszłości Polski. Nie były więc dziełem samodzielnym, ale wpisywały się w Długoszowy obraz dziejów. *Roczniki* kronikarz zadedykował swemu nieżyjącemu opiekunowi Zbigniewowi Oleśnickiemu, biskupowi krakowskiemu. Od lat toczy się w historiografii dyskusja nad rolą Oleśnickiego w spisywaniu *Roczników*. Wielokrotnie stwierdzano, że biskup krakowski był kluczem do zrozumienia ich zawartości, że był głównym bohaterem dziejów Polski, wreszcie, według koncepcji I. Zarębskiego, czasy współczesne Długoszowi miały w założeniu stanowić *Gesta Sbignei*¹⁹.

Naszym zdaniem, pomimo eksponowania osoby biskupa krakowskiego, stylizowania go na następcę św. Stanisława, nie Oleśnicki był głównym bohaterem dzieła Długosza. Analiza listu dedykacyjnego i opinii Długosza o Oleśnickim, przedstawionych na kartach *Roczników* w latach 1410-1455, skłaniają do przyjęcia tezy odmiennej. Kronikarz pisał swe dzieło dla chwały ojczyzny i dla nauk moralnych, które chciał przekazać przyszłym pokoleniom. Uważamy, że historia Polski, dzieje jej chwały i klęsk, chęć uwiecznienia jej roli w świecie chrześcijańskim, były zasadniczym celem, który postawił sobie kronikarz, tworząc *Roczniki*²⁰.

Gregorii Sanocei", *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, T. 6, 1961, s. 7-13; tenże, *Grzegorz z Sanoka i poglądy filozoficzne Filipa Kallimacha. Epizod z dziejów humanizmu w polskiej filozofii XV wieku*, (w:) *Filozofia polska XV wieku*, red. R. Palacz, Warszawa 1972, s. 370-374; H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, s. 188-189.

¹⁸ Por. M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie*, s. 10.

¹⁹ I. Zarębski, *Gesta Sbignei jako element ewolucji w genezie Annalium Jana Długosza*, (w:) *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960.

²⁰ W tej pracy nie ma miejsca, by sygnalizowane problemy rozwinąć. Zajmujemy się nimi szczegółowo w artykule złożonym do druku w „*Naszej Przeszłości*”. Patrz J. Długossii, *Historiae Polonica, Opera omnia*, cura A. Przeddziecki, Kraków 1877 (dalej: *Długosz, Historia*), T. I, s. I, II, VI, VII, IX-XI.

Dodajmy również, że *Roczniki* nie przedstawiały oficjalnego, dworskiego punktu widzenia, lecz były dziełem autorskim. W liście dedykacyjnym kronikarz stwierdzał kilkakrotnie, że pisze swe dzieło ku chwale Boga i uświetnieniu ojczyzny²¹. Dedykowanie dzieła Oleśnickiemu było z jednej strony złożeniem przez Długosza hołdu jego pamięci, z drugiej zaś zasygnalizowaniem roli, jaką osoba biskupa krakowskiego miała spełniać w *Rocznikach*.

Intencje Kallimacha szły w innym kierunku. Dedykował swe dzieło królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi, chcąc w nim opisać wojenne zasługi Władysława III, ale przede wszystkim chcąc uświetnić króla i dynastię Jagiellońską. Stwierdzał wyraźnie, że dąży do uniesmiertelnienia postaci Kazimierza, któremu zawdzięczał opiekę, zaszczyty i dary²². Na drugim miejscu w Przedmowie pojawił się Piotr z Bnina, który wraz z synem króla Kazimierzem, namówił Kallimacha do opisania dziejów Władysława III. Ten fragment stworzył możliwość napisania pochwały Bnińskiego, którego przedstawiono jako doskonałego doradcę króla i świętobliwego biskupa („Petrum de Bnino ... praeditum”)²³.

Mimo podobieństw obu Przedmów, polegających na użyciu tych samych loci communes (powątpiewanie we własne siły twórcze, obawa przed krytyką współczesnych), obie stawiały sobie odmienne cele. Długosz, nie zabiegający o wstawiennictwo żyjących, będąc polskim patriotą chciał uświetnić czyny swej ojczyzny, której nie utożsamia z żadną dynastią i z żadnym władcą. Kallimach natomiast, nie będący Polakiem, nie mógł odczuwać tych samych pragnień, co Długosz. Nie pisał dla Polski, ale dla króla, któremu służył. Stwierdzał, że pisze swą *Historię*, by ukazać wydarzenia, które wzruszą lub zainteresują czytelników²⁴. Jest to wyraźny element renesansowy, całkowicie obcy Długoszowi, który jeśli chciał wzruszać, to tylko po to, by wychowywać przyszłych odbiorców.

Tekst Długosza poświęcony latom 1440-1444 nie służył pokazaniu jedynie bohaterstwa Władysława III i walki Polaków w obronie chrześcijaństwa. Był przede wszystkim próbą odpowiedzi na antypolską kampanię, której ton nadawał Eneaszy Sylwiusz Piccolomini, późniejszy papież Pius II. Piccolomini, będący na służbie Fryderyka III, starał się umniejszyć zasługi polskiego króla, będąc zaś zaprzysięgłym zwolennikiem soboru, nie znosił Cesariniego i jego obarczał współodpowiedzialnością za klęskę warneńską²⁵. W bardzo licznej

²¹ Tamże.

²² „Philippi Callimachi ... inclitum”, Philippi Callimachi, *Historia de rege Vladislao*, edidit I. Lichonśka (dalej: Kallimach, *Historia*), s. 14. „Itaque ego ... malui”, s. 16.

²³ Tamże, s. 14.

²⁴ Tamże.

²⁵ O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, Rozprawy PAU, wyd.

korrespondencji Piccolomini przy każdej niemal okazji próbował kompromitować Władysława III i Polskę. Pisał więc, że król wykorzystał pieniądze przeznaczone na wyprawę warneńską do innych celów, że w wyprawie z 1443 r. Władysław III odegrał podrzędną rolę, sukcesy zaś były zasługą Hunyadięgo. Stwierdzał również, że śmierć Władysława III była karą za skrzywdzenie Pogrobowca, dziedzica korony węgierskiej²⁶.

Podobne opinie Piccolomini wyrażał w korespondencji z Oleśnickim. Na przykład w liście z 1445 r., w którym w grzecznej formie, jakby nie łączył Oleśnickiego ze sprawą warneńską, oskarżył polskich doradców Władysława III o spowodowanie klęski warneńskiej. Obronę swych racji Oleśnicki zawarł w liście do Eneasza Sylwiusza z 1453 r. już po upadku Konstantynopola, gdy znał całość poglądów Piccolominiego na węgierskie rządy Władysława III z przysłanego mu kodeksu listów przysłego papieża. Biskupowi krakowskiemu zależało nie tyle na przekonaniu Piccolominiego, ile na przeciwstawieniu się propagandowej sile jego wywodów. Tłumaczył, że to Węgrzy chcieli widzieć na swym tronie Władysława, zbijał zarzut, że Polacy szli na Węgry z chciwości, prostował antypolskie plotki, powołując się na autopsję jako uczestnik pierwszej fazy rządów Władysława na Węgrzech, przeciwstawiał się umniejszeniu zasług króla na rzecz Hunyadięgo, którego oskarżył o ucieczkę z pola bitwy. Stwierdzał wreszcie, że gdyby Władysław nie zginął, Turcy nie zdobyliby Konstantynopola.

Uważał, że winę za śmierć króla ponosili ci wszyscy, którzy mu przeskadzali, że nie Turcy go zwyciężyli, „sed scelere nostro victus est, qui illum et in custodiendo stricto fafellimus et in administrando bello non adiuvimus sed irrisimus”. Słusznie uważał I. Zarębski, że nie było to kajanie się za grzechy, ale atak na politykę dworu wiedeńskiego i samego Eneasza Sylwiusza²⁷.

Wprawdzie ten list nie przekonał Piccolominiego, ale z czasem, pod wpływem opinii biskupa krakowskiego, nastąpiła zmiana, choć być może jedynie powierzchowna, jego opinii o Władysławie III i Polsce. W dziele *De Europa* zauważał bowiem, że królewski plan przeprowadzenia bitwy pod Warną był lepszy od planu Hunyadięgo, że ten ostatni rzeczywiście uciekł z pola bitwy, wreszcie, że gdyby nie śmierć króla polskiego, nie upadłby Konstantynopol²⁸.

hist.-filozof., ser. II, T. 45 (og. zbioru T. 70), nr 5, Kraków 1939, s. 59; J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440-1444)*, Warszawa 1922, s. 107, 111, 112, 114, 133.

²⁶ I. Zarębski, *Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami*, Rozprawy PAU, wyd. hist.-filozof., ser. II, T. 44 (og. zbioru T. 70), nr 4, Kraków 1939, s. 292-296. Jak dalece Eneasza Sylwiusz był Polsce nieprzychylny świadczy również plotka, którą powtórzył w „De viris illustribus”, że synowie Jagielly pochodzili z nieprawego łoża, L. Bąkowski, *Książę mozowiecki Aleksander, biskup trydencki*, Przegląd Historyczny, T. 16, s. 151.

²⁷ I. Zarębski, *Stosunki Eneasza*, s. 303-304, 338-339, przyp. 4, s. 26. Inaczej list z 1453 r. oceniał L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. II, Olsztyn 1991, s. 66.

²⁸ I. Zarębski, *Stosunki Eneasza*, s. 297, 309-310, 356-357.

Opinie Piccolominiego znalazł również Długosz, który zresztą dwukrotnie osobiście spotkał Eneasza Sylwiusza²⁹. Kronikarz czytał jego traktaty o soborze, kodeks listów przesłanych Oleśnickiemu, listy Piccolominiego wydane w 1473 r., *De Europa* oraz *Bohemię*³⁰. Poza tym opinie Piccolominiego nie były odosobnione, gdyż podobne poglądy głosili Jan Thuroczy i Antoni Bonfini³¹. Niezwykle wyczulony na wszelkie próby zdyskredytowania Polski Długosz, fragmentami *Roczników* poświęconymi latom 1440-1444, dawał odpowiedź na antypolską propagandę, wyraźnie stwierdzając, że pisze, by odeprzeć opinie Piccolominiego³². Ma więc rację U. Borkowska, gdy twierdzi, że Długoszowy opis lat 1443-1444 pod względem intencji odpowiada listowi Oleśnickiego do Piccolominiego z 1453 r.³³.

Podobnych intencji u Kallimacha nie dostrzegamy³⁴. Zawartość treściowa jego dzieła, oparta przecież na *Rocznikach* Długosza, pewne elementy tej walki propagandowej powieli, ale uczyni to wyłącznie mechanicznie, przez sam fakt zaczerpnięcia konkretnych informacji. Kallimach przedstawił bohaterstwo i poświęcenie Władysława III, przedstawił walkę z niewiernymi, ale na pewno nie pisał z chęcią rehabilitacji polskiej polityki na arenie międzynarodowej. Nie pisał chyba dlatego, że nie rozumiał uwarunkowań z I połowy XV w. Przykładem tego postępowania jest zawarta w jego dziele pochwała Zygmunta Luksemburskiego³⁵. Niechęć do tego władcy i antyluksemburgizm jako kanon polskiej polityki były elementami składowymi *Roczników* Długosza. Dodajmy do tego, że wyraźnie antypapieski ton i atak na Cesariniego zbliżały nawet (choć rzecz jasna w sposób nieuświadomiony) Kallimacha do opinii Piccolominiego.

Stawiając pytanie o głównego bohatera unii polsko-węgierskiej zauważamy, że drogi Długosza i Kallimacha ponownie się rozchodzą. W literaturze pokutuje pogląd, wysuwany przez analogię do całości *Roczników*, że u Długosza na pierwszym planie znajdował się Zbigniew Oleśnicki³⁶. Uważamy, że są to opinie nieuzasadnione. O stanowisku Oleśnickiego w sprawie przyjęcia propozycji węgierskiej dowiadujemy się dopiero w chwili, gdy w Kieżmarku

²⁹ W 1448/1449 r. w Wiener Neustadt i w 1450 r. w Wiedniu, Codex epistolaris saeculi quinti decimi, T. I, cz. II, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, *Monumenta mediaevi historica, res gestes Poloniae illustratie*, T. II, Kraków 1876, nr 62, 100.

³⁰ I. Zarębski, *Stosunki Eneasza*, s. 324-330. Por. również S. Solicki, *Źródła Jana Długosza do problematyki czeskiej*, Wrocław 1973, s. 33-38, 112-124.

³¹ A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV-XV w.*, Warszawa 1968, s. 434 i n.

³² J. Długosz, *Historia*, T. IV, s. 691.

³³ U. Borkowska, *Treści ideowe*, s. 136.

³⁴ Inaczej H. Barycz, *Szlakami dziejopisarstwa*, s. 17, który twierdził, że „Historia de rege Vladislao” miała być (zgodnie z polską racją stanu) odpowiedzią na krytyki zgłaszane przez Piccolominiego i Marcantonio Sabellicusa.

³⁵ P. Kallimach, *Historia*, s. 20, podobnie s. 22, 48, 124.

³⁶ Tak np. J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 68-69.

razem z Sędziwojem z Ostroroga przekonał radę królewską do kontynuowania przedsięwzięcia³⁷. Dwie wcześniejsze wzmianki (pobyt Oleśnickiego z Zofią w Sączu oczekujących króla i wzięcie w zastaw ziemi spiskiej)³⁸ miały raczej charakter epizodyczny. Później Oleśnicki pojawia się do końca opisu unii tylko 10-krotnie (odprawienie mszy przed przybyciem do Preszowa; obecność w Budzie; współudział w koronacji Władysława; oddanie w jego ręce aktu wierności dla Władysława; zdarzenie w miejscowości Kyewyesz; udział w zjeździe w Nowym Mieście Korczynie; wzmianka, że Oleśnicki nie przybył na drugi zjazd korczyński z powodu choroby; powtórzona wiadomość o odjeździe do Polski wraz z J. Tęczyńskim; wzmianka, że Mikołaj Komorowski bronił Podolińca z ramienia Oleśnickiego; wzmianka o tym, że akcja Oleśnickiego uratowała w 1442 r. Lubowlę i Podoliniec)³⁹.

Ani ilościowo, ani tym bardziej jakościowo wzmianki poświęcone Oleśnickiemu nie wyróżniają go z toku narracji Długosza. Widzimy wręcz odwrotną tendencję. Długosz jakby celowo umieszczał Oleśnickiego w tle lub w ogóle o nim nie pisał (od 1442 r. nie pojawi się już więcej, aż do końca rządów Władysława III). Być może wynikało to z opinii, które obciążyły później Oleśnickiego winą za Warnę. Długosz nie pisał, że Oleśnicki był pomysłodawcą wysłania króla na Węgry, nie dowiadujemy się nawet, że od samego początku popierał ten plan. Te fakty skłaniają do stwierdzenia, że Oleśnicki na pewno nie był głównym bohaterem *Roczników* w latach 1440-1444. Czy był nim ktokolwiek? Jeśli już szukać takiej pierwszoplanowej postaci, to był nią król Władysław III.

Bohatera niełatwo również znaleźć u Kallimacha. Zgodnie z jego własnym zapewnieniem powinien nim być Władysław III, którego rzeczywiście kronikarz eksponuje i któremu poświęca najwięcej uwagi. Czy jednak prawdziwym bohaterem *Historii* nie był Grzegorz z Sanoka? Historycy stwierdzali, że Kallimach zastąpił Oleśnickiego Grzegorzem. Z tą opinią trudno się zgodzić. Kallimach wprawdzie w pewnych okolicznościach zamiast o Oleśnickim pisał o przyszłym arcybiskupie lwowskim, ale rolę, jaką pełnił zdaniem Kallimacha Grzegorz na Węgrzech zdecydowanie przerastała rolę Oleśnickiego przedstawioną przez Długosza.

Obaj kronikarze podobnie przedstawili cel zawarcia unii polsko – węgierskiej. I dla Długosza i dla Kallimacha powodem, który zadecydował o zgodzie Polaków, było zagrożenie tureckie. Węgrzy po śmierci Albrechta II, nie mając władcy i odczuwając niebezpieczeństwo ze strony Turcji, zaoferowali Władysławowi tron. Natomiast strona polska, mimo wahań (obawa przed jednoczesnymi rządami dwoma państwami, śmierć Zygmunta Kiejstutowicza, nieporozumienia litewsko – mazowieckie etc.), wyraziła w końcu swą zgodę, sądząc że łatwiej walczyć z Turkami na obcym terenie niż później bronić się przed nimi

³⁷ J. Długosz, *Historia*, T. IV, s. 629-630.

³⁸ Tamże, s. 626-627.

³⁹ Tamże, s. 630, 634, 645, 647, 653-654, 659-661, 669, 675.

w Polsce. Długosz dodatkowo zaakcentował przy tym cel religijny, który u Kallimacha pozostał w tle⁴⁰.

Długosz, przebywając w centrum wydarzeń, z pewnością musiał wiedzieć więcej niż napisał. Trudno sądzić, że jego wiedza sprowadzała się wyłącznie do wiary, że porozumienie polsko – węgierskie zawarto jedynie w obronie chrześcijaństwa. Konsekwentne pomijanie celu politycznego wynikało z obawy, by nikt nie posądził strony polskiej o chęć wyciągnięcia z unii polsko – węgierskiej jakichkolwiek korzyści politycznych. Skoro propaganda antypolska powoływała się na krzywdzenie praw Pogrobowca, syna Albrechta II, Długoszowi nie pozostawało nic innego, jak skrzętnie ukryć wszelkie dwuznaczne powody, a wyeksponować jedynie chęć walki z niewiernymi w obronie wiary. Natomiast Kallimach powtórzył argumenty Długosza. Nie oznacza to wcale, że – jako człowiek czynnie zajmujący się polityką – nie rozumiał istotnych celów, które przyświecały Polsce w 1440 r. Nie podał ich być może w obawie o reakcję dworu królewskiego.

Obaj autorzy nakreślili piękne portrety Władysława III. Według Długosza, król wzdragał się przed wyjazdem z Polski obawiając się o jej los, poza tym niechętnie patrzył na pomysł małżeństwa z Elżbietą. Powodowany jednak względami religijnymi dał się przekonać swym doradcom⁴¹. O mądrości, skromności i pobożności Władysława świadczyła mowa, jaką wygłosił przed koronacją. Była ona tak przekonywająca, że nie tylko wzruszyła Węgrów, ale przysporzyła królowi nowych sprzymierzeńców⁴². Opisując kampanię 1443 r. Długosz przedstawił Władysława III jako doskonałego wodza i rycerza o nadludzkiej odwadze⁴³, o jego rycerskości świadczył fakt uratowania życia swemu wrogowi Janowi Giskrze⁴⁴. Wszystkie określenia, którymi kronikarz charakteryzował króla od czasu jego wstąpienia na tron polski (skromność, pokora, roztropność, uprzejmość, stałość umysłu, hojność)⁴⁵ znajdowały swoje ukoronowanie w jego ogólnej charakterystyce, umieszczonej przez Długosza pod rokiem 1444:

Ex omni autem Regis exercitu, in quo, ut verum dicam, vix aderant viginti millia militum, non creditur quintam partem morte aut captivitate periisse: et nullam denique iacturam christiamus accepisset exercitus, si modo salvus Wladislaus Rex nobis advenisset; quo Principe nulla aetas aut unquam vidit, aut unquam visura est praestantiorum pugilem pro fide nostra catholica, aut catholicum magis et sanctum Imperatorem; qui pro summa eius bonitate nemini unquam nocuit homini christiano, Deum semper laudans et benedicens auditus est tum in Psalmis, tum in omni eius verbo et opere. In cibo modestissimus Princeps, et spreto vino, sola in potu contentus aqua, ac demum veluti sanctus Rex et Angelus alter in terris coelibem et virgineam vitam domi, militiaeque duxit⁴⁶.

⁴⁰ Tamże, s. 614 i n.; Kallimach, *Historia*, s. 20-44.

⁴¹ J. Długosz, *Historia*, T. IV, s. 615-618, 622-623, 628-629.

⁴² Tamże, s. 636 i n.

⁴³ Tamże, s. 689.

⁴⁴ Tamże, s. 697-698.

⁴⁵ Tamże, s. 529, 639, 641, 657, 666, 680, 698.

⁴⁶ Tamże, s. 732.

Jedynie trzy fragmenty, odnoszące się do 1444 r., są mniej pozytywne. Cechuje je zresztą bardziej zaduma kronikarza nad losem króla niż krytyka jego postępowania. Są to: opis wyrzutów sumienia Władysława, który przed Warną zaczął żałować złamania przysięgi, obawiając się gniewu Boga; odrzucenie przez niego rad Drakula, jak pisze Długosz, z powodu zadufania lub złych doradców; opis śmierci Władysława III, której powodem był nierozważny atak króla na nieprzyjacielskie pozycje⁴⁷.

Wątpliwości budzi natomiast rozdział „Cladis ... prosternendis” zamieszczony pod tą samą datą, który przedstawia klęskę warneńską jako karę za homoseksualizm (?) Władysława III. Historycy wahają się, czy autorem tego fragmentu był Długosz, czy został on później dopisany inną ręką⁴⁸. Raczej przeciw autorstwu Długosza świadczy brak tego tekstu w rękopisach grupy Scypiona (podobnie zresztą jak fragmentu „Et reversionem tibi ... ausus praedicere” z rozdziału „Tenente ... nequiverit” spod 1444 r.) oraz fakt, że został on wpleciony w tok niezwykle dla króla pochlebnej narracji. Poza tym, tak surowa krytyka króla, mimo moralizującego wydźwięku tej wypowiedzi, podawałaby w wątpliwość intencje kronikarza, który chciał bronić dobrego imienia Polski i Władysława III.

Obraz króla w dziele Kallimacha przypomina opinie Długosza. Król, to osoba przestawna, dzielna, waleczna, roztropna, mimo młodego wieku charakteryzująca się wielkimi zdolnościami⁴⁹. Jego mowa wygłoszona do Węgrów po ujęciu hrabiego Cylei, w której deklarował możliwość rezygnacji z tronu węgierskiego, zdumiewa pięknem i rozważą⁵⁰. Najmniej pochlebnym fragmentem Kallimacha był ustęp końcowy („In vita ipsius ... obrutus”)⁵¹, w którym młody król, nie słuchając rad Hunyadiego, okazał się mało roztroptym wodzem.

Obok Władysława III w *Rocznikach* znajdujemy trzy inne postacie, którym Długosz poświęcił więcej uwagi. Pierwszą z nich był Jan Hunyadi. Opinie historiografii o jednoznacznie negatywnym stosunku Długosza do Hunyadiego opierają się wyłącznie na analizie późniejszej części przekazu kronikarza. Pojawienie się bowiem Hunyadiego w *Rocznikach* w 1440 r. i jego zwycięstwo pod Báltaszék, Długosz przedstawił bardzo przychylnie. Nazwał go człowiekiem stworzonym do wielkich czynów, dzielnym rycerzem i doskonałym wodzem⁵². Obraz ten zmienił się dopiero w 1443 r., gdy Długosz musiał polemizować z opiniami nieprzychylnymi Władysławowi III. Odtąd będzie się

⁴⁷ Tamże, s. 714, 717, 725.

⁴⁸ Por. P. Dymmel, *Tradycja rękopiśmienna Roczników Jana Długosza. Studium analityczne ksiąg X-XII*, Warszawa 1992, s. 176-178; U. Borkowska, *Treści ideowe*, przyp. 87, s. 137-138.

⁴⁹ P. Kallimach, *Historia*, s. 14, 16, 92, 128, 144, 192, 196.

⁵⁰ Tamże, s. 60, 62.

⁵¹ Tamże, s. 206.

⁵² J. Długosz, *Historia*, T. IV, s. 661-662.

starał zdyskredytować Hunyadięgo, zarzucając mu działanie dla własnego interesu, wypominając złe rady udzielane królowi przed Warną i wreszcie oskarżając go o tchórzostwo i współodpowiedzialność za klęskę⁵³.

Inaczej ocenił kronikarz Juliana Cesariniego. Podziwiał jego zaangażowanie w sprawę walki z niewiernymi i odwagę, jaką wykazał w kampanii 1443 r.⁵⁴. Oceniając zaś jego rolę w złamaniu przysięgi podał powody, którymi się kierował. Były nimi: obawa przed odstąpieniem od obrony zagrożonej wiary; obawa, że zmarnowane zostaną dotychczasowe nakłady poniesione na prowadzenie wojny; wreszcie obawa, by nie oskarżono go o złą wolę, skoro namawiał papieża i państwa europejskie do wystawienia floty⁵⁵. Długosz stwierdzał wyraźnie, że za radą Cesariniego złamano pokój, choć powstrzymał się od wyrażenia własnego zdania na ten temat⁵⁶. Opis śmierci Cesariniego kończył kronikarz niezwykle pochlebnymi uwagami pod adresem kardynała, nazywając go człowiekiem wzniosłego i szlachetnego ducha⁵⁷.

Trzeci bohater Mikołaj Lasocki, którego Długosz przedstawił jako najzaufanego doradcę króla⁵⁸, doczekał się być może najsurowszej oceny. Długosz stwierdził bowiem, że na niego złożono całą odpowiedzialność za klęskę warneńską i złamanie przysięgi oraz odrzucenie pomocy polskiego rycerstwa⁵⁹.

Oceny Kallimacha były odmienne. Rehabilitował Hunyadięgo, którego uczynił jednym z największych ludzi swoich czasów. Nazwał go wzorowym rycerzem, doskonałym wodzem, człowiekiem cieszącym się powszechnym szacunkiem i sympatią, niezwykle odważnym⁶⁰. Rola odegrana przez Hunyadięgo pod Warną odbiegała od obrazu nakreślonego przez Długosza. Według Kallimacha, Hunyadi dokonywał cudów męstwa, w ferworze walki dotarł do króla, błagając go, by ustąpił z pola bitwy, a po śmierci Władysława, już wycofując się, przystanął nawet, chcąc, jeśli to możliwe, odzyskać ciało władcy⁶¹.

Negatywnym bohaterem Kallimacha został Cesarini, choć jego działalność przed zerwaniem pokoju, wskazywała na wytrawnego dyplomatę⁶². O odwadze kardynała świadczyło jego zachowanie pod Warną, skąd wycofał się dopiero wraz z Hunyadim⁶³. Jednak mimo tych opinii końcowa charaktery-

⁵³ Tamże, s. 691, 708, 717, 725, 728, 733.

⁵⁴ Tamże, s. 685, 689.

⁵⁵ Tamże, s. 702.

⁵⁶ Tamże, s. 708, 717.

⁵⁷ Tamże, s. 730.

⁵⁸ Tamże, s. 665, 680, 686.

⁵⁹ Tamże, s. 714.

⁶⁰ P. Kallimach, *Historia*, s. 22, 92, 94, 96, 98, 126, 130.

⁶¹ Tamże, s. 206.

⁶² Tamże, s. 122, 124, 126, 130, 132.

⁶³ Tamże, s. 206.

tyka Cesariniego, opis jego śmierci, przedstawiony przez Kallimacha bardzo brutalnie, zrzucał na niego winę za złamanie przysięgi, klęskę w bitwie i śmierć króla⁶⁴.

Rolę najwybitniejszego uczestnika wydarzeń z lat 1440-1444 odegrał u Kallimacha Grzegorz z Sanoka. Zdaniem kronikarza przyszły arcybiskup lwowski aż trzykrotnie uratował plan przyjęcia korony węgierskiej⁶⁵, a także miał wyjednać Władysławowi błogosławieństwo Boga⁶⁶. Retoryczna przesada Kallimacha szła w parze z eksponowaniem poszczególnych czynów Grzegorza (poselstwo do Polski po posiłki, po bitwie pod Báltaszék wraz z Lasockim objeżdżał miasta, by nakłaniać ich mieszkańców do odstąpienia od Elżbiety, rozmowa z Mamacusem, sprzeciw wobec zawieraniu pokoju szegedyńskiego)⁶⁷. W każdym z nich Grzegorz jawił się nie tylko jako pierwszoplanowa osoba dramatu, ale także jako najgodniejszy obrońca czystości wiary (nie dopuścił do zhańbienia Eucharystii, przeciwstawiał się łamaniu przysięgi) oraz mentor, do którego należy ostatnie zdanie, jak miało to miejsce z przekleństwem rzuconym konającemu Cesariniemu⁶⁸.

Czwartym bohaterem Kallimachowej narracji był Leszek Bobrzycki. Jeśli Grzegorz jadąc na Węgry miał wyjednać dla króla łaskę Boga, Bobrzycki miał mu pomagać na polu bitwy. Jego męstwo wzbudzało podziw, znalazł się w gronie osób, którym król powierzył zdobycie Budy, ujął hrabiego Cylei, zdobył Prawadi, wreszcie zginął pod Warną, dokonując cudów waleczności⁶⁹.

W przekazach obu kronikarzy dominuje tendencja do przekonania czytelnika, że finał rządów węgierskich Władysława III zapowiadały różne przepowiednie i znaki z nieba⁷⁰. Podobne zabiegi były typowe dla *Roczników*

⁶⁴ Tamże, s. 208. Por. O. Halecki, *Nowe uwagi*, s. 60.

⁶⁵ P. Kallimach, *Historia*, s. 28, 30, 36, 38, 44.

⁶⁶ Tamże, s. 40, 42.

⁶⁷ Tamże, s. 84, 86, 88, 98, 138, 170.

⁶⁸ Tamże, s. 172, 176, 208.

⁶⁹ Tamże, s. 42, 44, 58, 60, 194, 204.

⁷⁰ U Długosza już na początku wszystko wskazywało, że król miał na Węgry nie jechać (wiefka odwilż, narodziny Pogrobowca, śmierć Zygmunta Kiejstutowicza), jakby sam Bóg stawiał przeszkody. Później, w Preszowie spadł wielki grad poczytany za złą wróżbę, w rzece w Wisławie utonął sekretarz królewski Jan syn Sęka z Sennowa, rady Drakuła przed Warną, proponujące przerwanie wyprawy, odbierane były jak słowa proroka. Natomiast klęskę warnęską oceniał kronikarz jako gniew Boga za grzechy chrześcijan, J. Długosz, *Historia*, T. IV, s. 624, 631, 716, 725. Kallimach, skłonny do bardziej racjonalnego myślenia stwierdzał, że w Preszowie utonął sekretarz królewski oraz rozszalała się burza i spadł grad, co zamiast odebrać jako przypadki, odczytano jako nadprzyrodzone znaki. Przepowiednia Bułgarki Fekuzy i rady Drakuła były ostrzeżeniem przed tragicznym końcem. Opisując zaś bitwę, Kallimach podał znaki, które poprzedziły śmierć Władysława: gdy król przywdziewał zbroję, z ręki giermka wypadł szyszak; koń, którego miał dosiąść Władysław, wierząc, przed rozpoczęciem walki rozszalała się wichura, szarpiąc proporce chrześcijan, szczególnie zaś chorągiew królewską, zaraz potem nastąpiło trzęsienie ziemi, a rzeki zmieniły swój bieg, P. Kallimach, *Historia*, s. 46, 192, 194, 208.

Długosza⁷¹, w opisie unii polsko – węgierskiej być może były wyrazem rozdarcia samego kronikarza. Nie chcąc i chyba nie mogąc całkowicie potępić lat 1440-1444, Długosz starał się pogodzić szlachetne i pobożne motywy, jakimi kierowała się Polska, z końcowym efektem krucjaty antytureckiej. U. Borkowska stwierdzała, że kronikarz nie wyraził swej opinii o złamaniu przysięgi przez chrześcijan tak jasno, jak uczyniły to kroniki węgierskie, ale o zmianie jego poglądów świadczyły słowa o złych przeczuciach i wyrzutach sumienia trapiących Władysława. Długosz zdawał się przychylić do opinii, że zasada *pacta sunt servanda* obowiązywała również w stosunku do niewiernych⁷². Dodajmy jednak do tego, że wahania kronikarza nie zawsze były konsekwentne, potrafił bowiem, dążąc do udowodnienia innych spraw, wrócić do „grzechu” króla i *expressis verbis* powiązać jego śmierć z karą za złamaną przysięgę⁷³.

Kallimach, podchodzący do wszelkich przepowiedni i wróżb w sposób bardziej sceptyczny, powtórzył za Długoszem niektóre z nich, resztę uzupełnił własną wyobraźnią. Taka postawa, wobec której nie ukrywał rezerwy, ułatwiała mu błysnięcie kunsztem literackim. Jego opinie o przyczynach klęski warneńskiej są wyrażone jaśniej niż w *Rocznikach*. Wahania Długosza u Kallimacha nie dostrzegamy, choć jego argumentacja niekoniecznie odznacza się jasnością, jakiej można by oczekiwać od historyka – polityka. Przede wszystkim kronikarz nie przemawia we własnym imieniu, ale w swej narracji oddaje głos Grzegorzowi z Sanoka. Właśnie Grzegorz miał być sędzią przedsięwzięcia węgierskiego i bitwy warneńskiej. Grzegorz zaś opowiadał się za kontynuowaniem wojny, a więc przeciw podpisaniu i zaprzysiężeniu pokoju z Turkami. Potem jednak zdecydowanie potępił złamanie przysięgi i odsądził od czci Juliana Cesariniego zarzucając mu, że doprowadzając do zerwania pokoju nie kierował się słusnością sprawy⁷⁴.

W obu przekazach osoba Władysława III jako winowajcy klęski warneńskiej nie pojawia się. Jednakże u bezkompromisowego Długosza ten element, jak wspomnieliśmy, powrócił. Rezerwa Kallimacha wynikała z pewnością z troski o zachowanie dobrego imienia dynastii.

Najtrudniejszym do rozstrzygnięcia problemem jest znalezienie stopnia uzależnienia *Historii* od *Roczników* Długosza. W naszej pracy możemy się

⁷¹ Por. U. Borkowska, *Prodigia i myślenie zracjonalizowane w „Rocznikach” Jana Długosza*, (w:) *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław 1978.

⁷² *Taž*, *Treści ideowe*, s. 137-138.

⁷³ Tak było w przypadku dyskusji strony polskiej z wahającym się z przyjęciem tronu polskiego Kazimierzem Jagiellończykiem.

⁷⁴ P. Kallimach, *Historia*, s. 170, 172, 176, 208: „Id constat saucium seminudumque in denio saltu exhalantem animam ab Sanoceo obequitante inspectum admonitumque, quod euentus tandem planum fecisset non fuisse Deo cordi ea, quae contra foedus et iusiurandum more magis argutorum hominum, quam ex aequo et bono disputasset, cum execratione relictum.” (cyt. s. 208).

jedynie ograniczyć do zasygnalizowania pewnych problemów. Dokładnego wyjaśnienia spodziewać się można dopiero po skolacjonowaniu tekstów obu przekazów⁷⁵.

Na początku należy sobie postawić pytanie o zasób informacji poświęconych unii polsko-węgierskiej, jaki posiadał Kallimach przed poznaniem dzieła Długosza. Wiemy, że pisząc żywoty Grzegorza i Zbigniewa nie znał jeszcze *Roczników*⁷⁶. W *Vita Gregorii* czytamy o przyjęciu przez Władysława III tronu węgierskiego, o roli Grzegorza, który miał służyć królowi radą i pomocą, o zawarciu pokoju z Turkami, który Władysław III miał zaprzysiąc na Eucharystię, czemu stanowczo przeciwstawił się Grzegorz z Sanoka, o sporach Grzegorza z Cesarinim, o złamaniu przysięgi, o marszu wojsk królewskich pod Warnę, o oskarżeniu Genuieńczyków o zdradę za nieprzysłanie floty, o śmierci króla i Cesariniego, o odwrocie Hunyadięgo i uratowaniu się Grzegorza⁷⁷.

Poza elementarnymi faktami Kallimach wnosi jedynie rozbudowany wątek Grzegorza o wyraźnym charakterze panegiryku, eksponując jego rolę, nie troszcząc się o granice prawdopodobieństwa takiego zabiegu. Również fragment poświęcony Eucharystii, służący pochwalę Grzegorza, niesprawdzały źródłowo, razi sztucznością⁷⁸. Natomiast informacja o zawarciu pokoju została podana w tak niejasnej formie, że może również dobrze sugerować, że zawarto go gdzieś na Bałkanach, jeszcze podczas pierwszej wyprawy⁷⁹.

W *Vita Sbignei* Kallimach napisał o przyjęciu korony przez Władysława, o opiece, jakiej udzielał mu Oleśnicki broniąc go m.in. przed zakusami Elżbiety na życie i władzę króla oraz o zadaniu, które król powierzył biskupowi krakowskiemu, by ten wykupił zastawy królewskie i o niezrealizowanym pozwoleniu wybijania przez Oleśnickiego w Polsce monety, przeznaczonej na ten cel⁸⁰.

Jeśli pisząc oba żywoty Kallimach wykorzystał bardzo szczupły zasób wiedzy o węgierskich rządach Władysława III pora spytać o uzupełnienia, jakie wniósł do relacji Długosza. Spotyka się w historiografii opinie, że Kallimach często uzupełniał i wyjaśniał Długosza, a nawet, że podawał to co Długosz

⁷⁵ Patrz P. Dymmel, *Tradycja rękopiśmienna*, s. 182. Tak również S. Kwiatkowski, *Wstęp*, przyp. b, s. 24.

⁷⁶ L. Finkel, *Wstęp, Vita Gregorii*, s. 172-173; tenże, *Wstęp, Vita Sbignei*, s. 218; M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie*, s. 23.

⁷⁷ P. Kallimach, *Vita Gregorii*, MPH, s. 187-190.

⁷⁸ Jedno ze zdań wypowiedzianych przez przeciwników przysięgania na Eucharystię („Ad extremum abiturum se et prophanata castra relicturnum, si rex eo modo iurare perseveraret”) powtórzył Kallimach jako podsumowanie mowy Grzegorza w „Historii” („Ad extremum relicturnum se profanata castra asserebat, si eo modo iurare pereret.”), P. Kallimach, *Vita Gregorii*, s. 188; tenże, *Historia*, s. 172.

⁷⁹ P. Kallimach, *Vita Gregorii*, s. 188-189. Por. O. Halecki, *Nowe uwagi*, przyp. 1, s. 60.

⁸⁰ P. Kallimach, *Vita Sbignei* (ed. I. Lichońska), s. 44.

pominał lub rozmyślnie zataił⁸¹. Uzupełnienia Kallimacha możemy w zasadzie sprowadzić do następujących fragmentów:

- | | |
|-------------------|---|
| s. 28, 30 | Różnice zdań wśród Polaków w sprawie przyjęcia korony węgierskiej (pokrętnie, gdyż Kallimach podaje inne osoby), |
| s. 24, 26, 28 | Mowa posłów węgierskich wygłoszona do Władysława III w 1440 r., |
| s. 32 | Odprowadzenie posłów tureckich (1440 r.), |
| s. 38 | Po śmierci Zygmunta Kiejstutowicza Jan Czyżowski, Grzegorz z Sanoka i Krzesław z Kurozwęk obstawali przy kontynuowaniu marszu na Węgry, |
| s. 40 | Z Kazimierzem Jagiellończykiem na Litwę pojechał Dersław z Rytwian, |
| s. 46 | Sekretarz królewski utonął podczas pobytu króla w Preszowie, |
| s. 50, 52 | Mowy posłów bośniackich i serbskich w Budzie, |
| s. 52, 54, 56 | Mowa Dionizego Szeciego, arcybiskupa ostrzyhomskiego, |
| s. 72 | Opis geograficzny Belgradu, |
| s. 74, 76, 78, 80 | Mowa wodza tureckiego, |
| s. 94, 96 | Obszerny opis bitwy pod Báltaszék, |
| a. 102 | Dowódca Czechów, oblegających Koszyce, nazywał się Jan Haler („Galero cognomen”), |
| s. 112, 114 | Historia miłosna w Agrii, |
| s. 150, 152 | Walki w lesie, |
| s. 166, 168 | Mowa posła tureckiego w Szegedynie, |
| s. 196, 198, 200 | Narada wojenna przed Warną, |
| s. 208 | Pomnik (kolumna) wzniesiona przez Turków w miejscu, gdzie zginął Władysław III. |

Niestety, te uzupełnienia nie posiadają waloru poznawczego. Inne nazwiska w porównaniu z Długoszem (Dersław z Rytwian, Krzesław z Kurozwęk, Grzegorz z Sanoka) wydają się celowymi zmianami Kallimacha, by przypodobać się odpowiednim ludziom w Polsce. Podane przez niego mowy, które nie posiadają żadnego potwierdzenia źródłowego nie wnoszą, poza retoryką, istotnych sprostowań Długosza. Na ogół poruszają dość oczywiste sprawy lub nawet (mowa posłów węgierskich do Władysława III z 1440 r.) są naiwne. Opisy geograficzne lub szczegółowe opisy walk (Báltaszék, potyczka w lesie) zostały napisane zgodnie z renesansowym sposobem ujmowania takich tematów⁸².

Zdaniem S. Kwiatkowskiego kampania 1443 r. przedstawiona ze sporymi uzupełnieniami Długosza, mogła zostać skonstruowana na podstawie jakiegoś źródła (historyk wątpił w całkowite zmyślenie Kallimacha), ale trudno wskazać takie źródło. Cały zaś przebieg bitwy warnieńskiej, wychodzący poza Długosza, jest zmyśleniem⁸³. Natomiast romansowa historia, która miała się rozegrać w Agrii, była najprawdopodobniej naśladowaniem jednego z utworów Pic-

⁸¹ Np. T. S. Grabowski, *Sprawa grobu i szczątków Władysława Warnieńczyka*. (Przegląd źródeł, materiałów i pamiątek), Warszawa 1911, s. 23; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 177.

⁸² Opis bitwy pod Báltaszék, zdaniem S. Kwiatkowskiego, *Wstęp*, przyp. a, s. 77 był zmyśleniem.

⁸³ Tamże, przyp. a, s. 118-120, przyp. b, s. 160-162.

colominiego (historia Euryalusa-Schlicka i Lukrecji – szlachciancek z Sieny)⁸⁴.

Bardzo interesujący wykład Kallimacha na temat wyższości soboru nad papieżem, który historiografia widzi jako myśl przejętą od Piccolominiego⁸⁵, można również dobrze powiązać z opiniami, które Kallimach poznał już w Polsce, a przede wszystkim z jego własnymi poglądami, które wyznawał w młodości. Informacja o utonięciu sekretarza królewskiego podczas pobytu króla w Preszowie, jako poprawienie Długosza nie przekonuje (autor „Roczników” podał Wisłowa oraz imię sekretarza), gdyż wiedza Długosza jako osoby przebywającej wówczas na Węgrzech, musiała być dokładniejsza.

Ten wykaz można uzupełnić błędami Kallimacha. Jan Koniecpolski w 1440 r. nie był sekretarzem królewskim, ale kanclerzem królestwa⁸⁶, Piotr z Bnina, przodek opiekuna Kallimacha, nie był locumtenensem wielkopolskim⁸⁷ (był nim Wojciech Małski), ale ta wzmianka nie tyle jest błędem, ile chęcią przypodobania się biskupowi włocławskiemu. Kronikarz podał również, że Dobrogost z Ostroroga i Łukasz Górka wysłani zostali z poselstwem do sułtana, podczas gdy u Długosza, którego potwierdzają dokumenty, posłował Piotr Łęczycki⁸⁸.

Oskar Halecki wskazał na jeszcze poważniejszy błąd Kallimacha. Okazuje się, że według kroniki król wyruszył z Szegedynu 22 IX, a przeprawił się przez Dunaj koło Orszowy 4 XI, podczas gdy wiadomo, że pierwsze wydarzenie nastąpiło tydzień, a drugie aż sześć tygodni wcześniej⁸⁹. Druga z tych dat dowodzi, że Kallimach nie wiedział nawet, kiedy stoczono bitwę pod Warną.

„Rozbiór krytyczny *Annalium*” Długosza dowodzi, że przekaz kronikarza, niewolny przecież od usterek, był bardzo solidną i rzeczową relacją o unii polsko-węgierskiej. O tekście Kallimacha tego powiedzieć nie sposób. Do przedstawionych wyżej uwag można dodać wyraźne elementy fikcji lub celowych przemilczeń. Do najistotniejszych przemilczeń, całkowicie wypaczających obraz lat 1440-1444, należy pominięcie osoby biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i całej rodziny Oleśnickich. To opuszczenie, mające związek wyłącznie z jakimiś nieporozumieniami między Kallimachem a Zbigniewem Oleśnickim mł., które ich niedawną przyjaźń zmieniło we wrogość, wystawia historykowi, ale również człowiekowi, jak najgorsze świadectwo. Podobną rolę, z intencjami potraktowanymi à rebours, pełni obraz Grzegorza z Sanoka.

Wszystko, co Kallimach o nim w *Historii* napisał, pomijając fakt, że nie

⁸⁴ Tamże, przyp. a, s. 90.

⁸⁵ Tamże, przyp. a, s. 95-96; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, przyp. 2, s. 67.

⁸⁶ P. Kallimach, *Historia*, s. 32.

⁸⁷ W wydaniu I. Lichońskiej w tekście łacińskim jest błąd: Krzesław z Kurozwęk (s. 40), w tłumaczeniu polskim już poprawnie Piotr z Bnina (s. 41). Por. tekst wydany przez S. Kwiatkowskiego w MPH, s. 38.

⁸⁸ P. Kallimach, *Historia*, s. 74; S. Kwiatkowski, *Wstęp*, przyp. b, s. 61.

⁸⁹ O. Halecki, *Nowe uwagi*, przyp. 5, s. 20. Por. J. Dąbrowski, *Władysław I*, s. 171.

posiada żadnego potwierdzenia źródłowego (oczywiście poza informacją o jego pobycie na Węgrzech i ocaleniu pod Warną), jest nieprawdopodobne. Pełniąc funkcję sekretarza królewskiego Grzegorz z Sanoka nie mógł odgrywać na Węgrzech pierwszoplanowej roli. Nie mógł być głównym politycznym doradcą króla, co kronikarz wyraźnie sugeruje, trudno również uwierzyć, by prowadził dysputy religijne z muzułmańskim duchownym Mamacusem (całe to zdarzenie trzeba uznać za wymysł kronikarza), nie mógł protestować przeciw przysiędze na Eucharystię w jakiejś górnolotnej, niemal teologicznej mowie, bo już samo wydarzenie brzmi całkowicie nieprawdopodobnie. Nie mógł być głównym oponentem Cesariniego, który dokładał wszelkich starań, by przeciągnąć Grzegorza na swoją stronę. Nieprawdziwa jest także, w formie przekazanej przez Kallimacha, ostatnia rozmowa Grzegorza z Sanoka z Cesarinim, w której przyszedł arcybiskup lwowski przeklina kardynała. Przeciw opiniom Kallimacha świadczy pozycja Grzegorza na Węgrzech i wyraźnie literacki dobór sytuacji, w których był przedstawiany⁹⁰.

Wystąpienia Grzegorza są wyraźnie stylizowane, często osiągają nawet wybitny efekt literacki (np. mowa, w której Grzegorz przekonywał zgromadzonych w Polsce dygnitarzy do wysłania Władysławowi posiłków), ale po pierwsze – nie mają potwierdzenia źródłowego, po drugie – wpisują się w panegiryczny, renesansowy sposób charakteryzowania wybitnych postaci, po trzecie zaś – niektóre z nich nie mają swego dokładnego odpowiednika w spisany wcześniej żywocie Grzegorza. Kallimach, mitologizując Grzegorza z Sanoka, dawał wyraz swej głębokiej wdzięczności, jaką żywił dla swego opiekuna nawet po jego śmierci. Ten dodatni rys charakteru kronikarza szkodził jednak historycznej wartości jego przekazu.

Całkowitym tworem wyobraźni Kallimacha jest postać Leszka Bobrzyckiego, który miał być dziadem jego ukochanej Fanni⁹¹. Rolę Bobrzyckiego można porównać jedynie do roli Grzegorza z Sanoka. Umieszczenie jego osoby w *Historii* najlepiej dowodzi, jak wielkie były różnice między historycznym przekazem Długosza a historyczno-literackim przekazem Kallimacha⁹².

Wśród źródeł, z jakich miał korzystać Kallimach pisząc *Historia de rege*

⁹⁰ P. Kallimach, *Historia*, s. 42, 84, 88, 138, 170, 172, 176, 208. Za prawdopodobne lub prawdziwe uznają spór Grzegorz – Cesarini: A. Nowicki, *Grzegorz z Sanoka*, s. 79-85 i W. Sobociński, *Problematyka polityczna*, s. 122; ich ostatnią rozmowę: A. Prochaska, *Rady Kallimacha*, Przewodnik Naukowy i Literacki, R. 35, 1907, s. 652; W. Swoboda, *Warna 1444*, Kraków 1994, s. 50; dyskusję z Mamacusem E. Potkowski, *Warna 1444*, Warszawa 1990, s. 142.

⁹¹ Fannię – Świętoszankę uznaje się za postać historyczną, por. S. Kwiatkowski, *Wstęp*, s. 16-17; J. Garbaci, *Kallimach jako dyplomata*, s. 31; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 54; K. Kumaniecki, *Twórczość poetycka*, s. 81-89; J. Domański, *De Philippo Callimacho*; B. Błaszczak, *Dwa portrety*, s. 95; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 55 i n.

⁹² P. Kallimach, *Historia*, s. 42, 44, 58, 60, 194, 202, 204. Wg Długosza hrabiego Cylei ujął niejaki Windyka. Postać o tym imieniu jest potwierdzona w źródłach, choć dotyczy walk z Tatarami, por. S. Kwiatkowski, *Wstęp*, przyp. a, s. 51-52.

Władisław, wymienia się zaginione dzieło Grzegorza z Sanoka o wyprawie warneńskiej⁹³. Hipoteza ta opiera się jednak wyłącznie na słowach samego Kallimacha i fakcie udziału Grzegorza w przedsięwzięciu węgierskim. Nie wydaje się nam, by były to wystarczające przesłanki do przyjęcia bardzo zobowiązującej konstrukcji, jaką jest zaginiony „pamiętnik” Grzegorza z Sanoka. Można niezbitnie wykazać wszystkie zapożyczenia *Historii* od Długosza, którego Kallimach uzupełniał jedynie w szczegółach, niepewnych w dodatku pod względem wiarygodności. Jest mało prawdopodobne, by w „tekście” Grzegorza znalazły się dokładnie te same informacje, co u Długosza. Zdajemy sobie sprawę, że nieunikniona byłaby pewna powtarzalność faktów jako wydarzeń historycznych, ale zdumiewa brak własnych obserwacji Grzegorza (wyjątkiem są może jedynie opinie o Hunyadim), jego oryginalnego wkładu do opisu rządów węgierskich Władysława. Uważamy, że gdyby Kallimach miał do dyspozycji jakieś dzieło Grzegorza nie szedłby niewolniczo za Długoszem.

Można wprawdzie zaryzykować twierdzenie, że to nie Kallimach korzystał z Długosza, ale Długosz z zaginionego dzieła Grzegorza lub jego ustnych relacji. Taki pomysł nie jest niemożliwy, choć mało prawdopodobny. A z pewnością nieprzydatny do podtrzymania hipotezy o „pamiętniku” Grzegorza, gdyż musielibyśmy jedną mało prawdopodobną hipotezę, udowodnić drugą jeszcze mniej przekonującą. Dopóki więc nie znajdziemy innych przesłanek na udowodnienie istnienia jakiegoś zaginionego dzieła Grzegorza musimy zrezygnować z tego pomysłu.

Natomiast można się zastanawiać, czy Długosz korzystał z ustnych relacji przyszłego arcybiskupa lwowskiego. Wykluczyć tego nie sposób, wszak Grzegorz był jednym z naocznych świadków rozgrywających się na Węgrzech wydarzeń. Jednak nie ryzykowalibyśmy tezy, że był on jedynym czy głównym informatorem Długosza. Po pierwsze – niektóre fakty kronikarz znał z autopsji, gdyż był z Oleśnickim na Węgrzech w początkowej fazie unii polsko-węgierskiej, po drugie – kontekst międzynarodowy wydarzeń znał od Oleśnickiego, po trzecie wreszcie – mógł korzystać z opinii Jana Koniecpolskiego czy Mikołaja Lasockiego, o wiele lepiej poinformowanych o wydarzeniach, jakie działy się na Węgrzech, od Grzegorza z Sanoka. Mając do dyspozycji relacje Lasockiego i Grzegorza nie można mieć wątpliwości, że wybrałby tę pierwszą. Lasocki był być może drugą osobą po królu na Węgrzech, jego szarą eminencją, poza tym był człowiekiem, którego Długosz cenił i podziwiał.

Natomiast Kallimach mógł znać przebieg unii polsko-węgierskiej z ustnych

⁹³ A. Nowicki, *Grzegorz z Sanoka*, s. 232; W. Swoboda, *Warna*, s. 24, 28; T. S. Grabowski, *Sprawa grobu*, s. 18, 23; J. Olkiewicz, *Kallimach doświadczony*, s. 176; J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 64-65; S. Kwiatkowski, *Wstęp*, s. 15. Nie wierzył w istnienie dzieła Grzegorza L. Finkel, *Wstęp*, *Vita Gregorii*, s. 175. S. Kwiatkowski, *Wstęp*, s. 15 wskazywał na znajomość listów Piccolominiego (w rozdz. XXXV); T. S. Grabowski, *Sprawa grobu*, s. 23 na znajomość źródeł greckich.

relacji Grzegorza, ale na pewno nie podchodził do nich jak „zawodowy” historyk, skoro nie znajdujemy w jego *Historii* jakichś istotnych informacji, wychodzących poza Długosza. Można więc przyjąć, że nie spisał opowiadań Grzegorza, jeśli istotnie miał okazję ich wysłuchania, ponieważ historia jako taka wcale go nie interesowała. To zainteresowanie przyjść musiało później, jako efekt zamówienia czynników oficjalnych.

Porównując zatem przekaz Długosza zamieszczony w *Rocznikach z Historią* Kallimacha musimy stwierdzić, że Kallimach streszczał Długosza, rozszerzając jego informacje o niezbyt ważne szczegóły, które służyły mu do zabłyśnięcia talentem literackim. Poza tym Kallimach był kronikarzem tendencyjnym, w dodatku nie umiejącym poradzić sobie z chronologią.

Podsumowując nasze wywody musimy stwierdzić, że zgadzamy się z tą częścią historiografii, która oceniła *Historia de rege Vladislao* bardzo krytycznie, podając w wątpliwość wiarygodność dzieła i jego wartość jako niezależnego źródła do dziejów węgierskich Władysława III⁹⁴. Potwierdzenia tych wniosków oczekiwać można jednak dopiero po dokładnym zbadaniu zależności tekstu Kallimacha od *Roczników* Długosza.

DŁUGOSZ ET KALLIMACH À PROPOS DE LA COURONNE HONGROISE DE LADISLAS III

Résumé

L'histoire du règne en Hongrie de Ladislas III est relatée par deux documents polonais du XV^e siècle: les extraits des Annales (Roczniki) de Jean Długosz et „Historia rege Vladislao” de Philippe Kallimach. La première relation fut écrite par le chroniqueur dont les oeuvres constituent l'apogée de l'historiographie médiévale de la Pologne. Les années 1440-1444 présentées par Długosz font partie d'une vision complète de son histoire de la Pologne qui est, malgré les influences du milieu auquel Długosz était lié, une entreprise entièrement personnelle.

L'oeuvre de Kallimach essaie de présenter les actes héroïques de Ladislas III vu par un étranger venu d'Italie qui, après une jeunesse agitée, trouve refuge en Pologne. „Historia de rege Vladislao” commandée par le milieu dirigeant de la Pologne est en même temps un exemple de l'historiographie de la Renaissance.

La relation de Długosz ne servait pas seulement à montrer l'héroïsme de Ladislas III et les luttes des Polonais pour la défense de la chrétienté. C'est avant tout la réponse à la campagne anti-polonaise menée par Piccolomini. Il est difficile de voir les mêmes intentions dans l'ouvrage de Kallimach. Son contenu fondé sur les Annales de Długosz reprend certains éléments de la propagande, mais uniquement de façon mécanique en y empruntant des informations.

⁹⁴ J. Skoczek, *Legenda Kallimacha*, s. 55-56, 65-67 i przyp. 2,3, s. 67; O. Halecki, *Nowe uwagi*, przyp. 1, s. 60; S. Kwiatkowski, *Wstęp*, s. 17; J. Ptaśnik, *Kultura włoska*, s. 287; H. Zeissberg, *Die polnische Geschichtschreibung des Mittelalters*, Leipzig 1873, s. 386 i n. Stopień wiarygodności relacji Kallimacha ocenia również K. Baczkowski, *Jan Długosz a Grzegorz z Sanoka*, (w:) *Materiały z sesji naukowej zorganizowanej z okazji obchodów 500-lecia zgonu Grzegorza z Sanoka*, red. F. Kiryk, Rzeszów 1980, s. 72-73.

Ce qui reste le plus difficile à éclairer, c'est le degré de dépendance de "Historia de rege Vladislao" des Annales de Długosz. Ce problème exige des recherches plus profondes. Nous pouvons seulement signaler la présence de certaines questions. Kallimach, avant de connaître les Annales, savait très peu de choses sur l'union polono-hongroise (Vita Gregorii, Vita Sbignei). À vrai dire, outre les faits élémentaires, il ajouta seulement une trame développée de Grégoire de Sanok sous la forme d'un panégyrique sans se soucier des limites de la probabilité. Il ne complète que quelques fragments de Długosz.

Ces compléments n'ont pourtant pas de valeur cognitive. Ils résultent soit des raisons outre que celles présentées dans le texte soit ce sont des affabulations (une histoire romanesque se déroulant à Agria étant une travestition de l'un des ouvrages de Piccolomini, le rôle de Leszek Bobrzycki, le soulèvement du rôle de Grégoire de Sanok). "Rozbiór krytyczny Annalium" de Długosz prouve que la relation du chroniqueur, malgré ses petits défauts, reste solide et concrète à propos de l'union polono-hongroise. Dans le texte de Kallimach, sauf les fragments empruntés à Długosz, ce sont les éléments de fiction ainsi que les événements expressément passés sous silence qui dominent. Il est également difficile d'accepter l'hypothèse que l'oeuvre disparue de Grégoire de Sanok sur l'expédition de Varna fut l'une des sources de Kallimach.

En conclusion, nous sommes d'accord avec l'opinion de cette partie de l'historiographie qui juge très sévèrement "Historia de rege Vladislao" comme source pour l'histoire hongroise de Ladislas III en mettant en doute sa fiabilité et son indépendance.